



ROK VI

# GAZETA

## Bychawska

Nr 9/36

18.06.1995 r.

Dyrektorka GOK-u  
w Krzczonowie:

## Ludzi trzeba dostrzec, docenić

Gdy mi zaproponowali, żeby wziąć cały Dom Kultury – załamałem się! Tyle lat, tyle lat w bibliotece... Więc nie mogłam się zdecydować. To całkiem inna praca. Siedziałam w domu i myślałam ze trzy miesiące. Wójt spotkał mnie na klatce schodowej i powiada: chyba nie będę się pani kłaniał. Niech się pani wreszcie zdecyduje!

Tak opowiada dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury w Krzczonowie pani Wanda Budzyńska, wieloletnia bibliotekarka, emerytka, rodowita Krzczonowianka.

**Dlaczego tu jest tak czysto?**

Zanim objęłam stanowisko dyrektorki postawiłam w Urzędzie Gminy warunek: musicie mi tu posprzątać po poprzednikach. A więc malowanie, naprawa poobrywanych zamków... Wie pani, jak rządzą mężczyźni, to z estetyką bywa różnie.

**Kupili też firanki, piękne dekoracje w Cepeli...?**

O nie. To już my we własnym zakresie. I firanki, i kuchenkę gazową i lodówkę w jadalni kupiliśmy za pieniądze za wynajem sali widowiskowej.

**Komu wynajmujecie?**

Tu jeden pan prowadzi kino objazdowe. Jest to jego własna firma. Wyświetla u nas a także wyjeżdża w teren. Oczywiście płaci nam za wynajem sali. Stąd pieniądze. Tym sposobem mamy kino, a nie musimy płacić pracownikowi poborów, nie troszczymy się o to, jak filmy dojadą do Krzczonowa. To jest jego sprawa.

cd. na s.2

## Tu jest Polska

Uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego 28.05. b.r. poprzedzona została Mszą Świętą. Oto obszernie fragmenty homilii księdza dziekana Tadeusza Berezy, proboszcza bychawskiego:

*W latach międzywojennych społeczeństwo Bychawy ufundowało pomnik. Myślą przewodnią była sławna zwycięska bitwa pod Warszawą w roku 1920. Ten pomnik nazwany był tutaj pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, może dlatego, że na nim umieszczone było popiersie Marszałka. Ale od samego początku był on treściowo poszerzony, można go była nazwać pomnikiem pamięci poległych w tej walce. Na tym pomniku umieszczono bowiem ich*

*nazwiska. A więc Wódz i jego Żołnierze.*

*(...) Ci wszyscy, którzy polegli i ci którzy wrócili szczęśliwie, odchodząc na wojnę postawili pokaźny, dębowy krzyż. Mówię to w oparciu o ustny przekaz mieszkańców. Postawili krzyż jako znak, że w jego obronie idą walczyć, jako testament dla pozostałych i potomnych, że on dla Polaków był zawsze znakiem wiary, źródłem nadziei, symbolem zwycięstwa. (...) Krzyż przetrwał do naszych czasów. Za naszych dni w sposób niezamierzony wprawdzie, ale wandalski został zniszczony. Parafia chciała go odbudować na miarę chwały tych bohaterów. Uniemożliwiono.*

*dokończenie na s. 3*



Przemawia burmistrz Bychawy Ryszard Sprawka

Fot. A.Tr.

# Z PRAC zamoczek

## Oplaty za wodę

Z dniem 1 czerwca br. Rada Miejska w Bychawie podwyższyła opłaty za wodę z sieci wodociągów wiejskich „Zaraszów” i „Gałęzów” do wysokości 0,62 zł za 1 m<sup>3</sup>.

Z tym dniem wzrosły również opłaty za wodę dostarczaną z ujęcia miejskiego w Bychawie i za 1 m<sup>3</sup> dla odbiorców pobierających wodę wynoszą:

– na cele zaopatrzenia ludności – 0,62 zł;

– na cele socjalne, zaopatrzenie zakładów służby zdrowia i opieki społecznej, zaopatrzenie domów dziecka i placówek opiekuńczo-wychowawczych, utrzymanie zieleni oraz czystości w mieście, produkcji płodów rolnych i hodowli – 1,10 zł;

– do celów produkcyjnych w których woda wchodzi w skład lub bezpośredni kontakt z produktami spożywczymi lub farmakologicznymi – 1,24 zł;

– do innych celów – 1,57 zł.

Opłata za odprowadzenie 1 m<sup>3</sup> ścieków do kanalizacji miejskiej wynosi

– dla gospodarstw domowych – 1,00 zł;

– dla pozostałych odbiorców – 1,90 zł.

## Zbiornik przeciwpożarowy

1 czerwca Rada Miejska podjęła uchwałę o nieodpłatnym przejęciu z Zasobów Własności Rolnej Skarbu Państwa na rzecz gminy Bychawa nieruchomości niezabudowanej w Gałęzowie o łącznej powierzchni 2,52 ha z przeznaczeniem na zbiornik przeciwpożarowy.

## Katastrofa w Gałęzowie

W sobotę po południu 10 czerwca nad Gałęzów nadciągnęła burza z gradem. Ulewa była tak silna, że woda zalała łąki, grunty orne a szosą płynęło pół metra wody. Gałęzówka kompletnie zamulona, nie odprowadza nagromadzonej wody. Urząd Miasta i Gminy zmuszony był wystosować list do Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie z prośbą o pomoc.

ata

Wielkie sprzątanie gminy trwa od 26 maja. Poprzedzone zostało powiadomieniem wszystkich sołectw gminy, że UMiG w Bychawie organizuje wywóz śmieci według ustalonego harmonogramu. Należy posprzątać posesję, a worki ze śmieciami ustawione przy drodze zbierać będzie gminna „wywrotka”.

Sprzątnięto już Zaraszów, Kolonię Zaraszów II i III, Urszulin, Leśniczówkę, Kolonię Gałęzów II, Wołę Gałęzowską, Starą Wieś I, II i III, Wincentówek i Podzamcze. Szczególnie sumiennie do sprzątania podeszła Bychawka A i Bychawka B. Mieszkańcy byli aktywni i dobrze zorganizowani. Wyjechały z tych miejscowości cztery ogromne przyczepy śmieci.

Prócz terenów zabudowanych oczyszczono ze śmieci lasy, przydrożne rowy, przystanki. I tak zlikwidowano dzikie wysypiska w lesie gałęzowskim, przy szosie do Urszulina i na polach w Woli Gałęzowskiej, oczyszczono wąwóz przy szosie do Starej Wsi. „Obrano” ze śmieci dwa przystanki w Woli Gałęzowskiej i pobocza przy drodze z Woli Gałęzowskiej do Starej Wsi. Znikły cztery dzikie wysypiska w rezerwacie przyrody na Lipniaku i przy zalewie. Wywieziono śmieci

## Ludzi trzeba dostrzec, docenić

*dokończenie ze str. 1*

Natomiast te stroiki, które wiszą na ścianie w jadalni nie są kupione. Z kermasu świątecznego zostały. Robiła je pani Maria Świerżawska z Żukowa. Obiecała że zrobi na konkurs ogromny, starodawny wiszący pająk ze słomy.

**Chwileczkę! Po kolei. Jaki kermasz? Jaki konkurs?**

Tydzień przed niedzielą palmową zorganizowaliśmy kermasz świąteczny. Sprzedawane są pisanki, pewnie pani wiadomo, że ta okolica słynie z pisankarstwa. A więc pisanki, serwetki na koszyczki wielkanocne, karty świąteczne, stroiki, palmy. Konkurs? Ogłosiliśmy dwa konkursy. Jeden jest już rozstrzygnięty, „Zdrowe i smaczne ciasta i przekąski”.

A drugi konkurs pod hasłem „Tworzymy

z cmentarza wojennego w Kolonii Bychawka B.

Czyste są Kosarzówka, Gałęzówka, wąwóz koło szkoły podstawowej i kirkut. Jest to zasługą młodzieży ze szkół średnich Bychawy i uczniów Szkoły Podstawowej.

Zmienia się ulica Parkowa. W wąwozie ani jednego starego garnka, znikły dziurawe opony. Teren obok wyrównany. Trzeba jednak pamiętać, że dalsze zasypywanie wąwozu jest niedopuszczalne i Wojewódzki Konserwator Przyrody mógłby mieć poważne zastrzeżenia. Koło nowego bloku nowy chodnik, posiana trawa. Uliczka w dół wysypana żwirem. Dzikie wysypisko koło plebanii

przysypane już częściowo ziemią, w dole ma powstać parking dla parafian.

Pan Henryk Sionkowski z UMiG wraz ze swymi pomocnikami wykonał ogromną pracę. Jest nadzieja, że pozostałe wsie zrobią u siebie porządek, że czystość zapanauje na cmentarzu w Bychawie.

A na przyszły rok nie będzie już sprzątania lasów, rowów, terenów nad zalewem. Bowiem mądra Rada Miejska znajdzie pieniądze na zakup kontenerów i na etat dla jednego kierowcy, który ciągnikiem wywoził będzie niewielkie kontenery na wysypisko do Zdrap. Zaś schludni mieszkańcy, doceniając tę mądrość i gospodarność będą śmieci umieszczać w owych ślicznych nowych pojemnikach. Czego sobie i Wam życzę. Amen. A.T.

rękodzieło lubelskie” rozstrzygnięty będzie w Zielone Świątki. Prace konkursowe już napływają. Są to oczywiście pisanki, strój krzczonowski, haft krzczonowski, również na koszulach, kaftan... No i ten pająk ze słomy robi pani z Filii w Żukowie...

**Jakiej filii?**

Ośrodek Kultury ma placówki filialne: w Żukowie, Koszarzewie i Woli Sobieskiej. Prócz tego trzy filie biblioteczne.

**A więc gmina znalazła pieniądze na kulturę. Jaki jest budżet ośrodka?**

Pięćset milionów starych złotych.

**Ile?**

Tyle, co powiedziałam. Ja jestem na 3/4 etatu, plastyczka na 1/2 i ta sama osoba pracuje w bibliotece na drugie pół. Prócz tego muzyk na pół etatu i sprzątaczką na pół. Jedynie pani z biblioteki jest na całym etacie.

Chociaż do uchwalenia przyszłorocznego budżetu jeszcze daleko, samorząd już „glówkuje”, co robić, by starczyło na rzeczy podstawowe, jak podzielić to, czego tak mało.

## Poszukajmy pięciu miliardów

Pisaliśmy ostatnio o drogach wojewódzkich, których państwo nie utrzymuje w należyтым porządku, a ich naprawę warunkuje zaangażowaniem się gmin. Obecnie samorząd stoi przed decyzjami wręcz dramatycznymi. Bowiern od przyszłego roku szkolnictwo podstawowe znajdzie się w jego zarządzie. W ubiegłym roku na szkoły w naszej gminie Kuratorium wydało 20 miliardów. I jak wiadomo brakowało na bardzo podstawowe sprawy. W przyszłym roku na utrzymanie szkół gmina dostanie piętnaście miliardów. To ma jej starczyć. Samorząd wie, że nie starczy i szuka tych pięciu miliardów.

Najprostszym wyjściem jest zagładnąć do kieszeni podatnika. Ale radni wiedzą, że ta kieszeń nie jest workiem bez dna. Skoro podatki płacić mają wszyscy to trzeba je ustalać tak, żeby wszyscy byli w stanie zapłacić. Dobrą wolą mieszkańców zamożniejszych – powiedziałbym – powinnością obywatelską jest dotowanie inicjatyw społecznych, które służą pożytkowi wspólnemu. Z dobrą wolą bywa różnie, jak to między ludźmi, ale nie jest

tak całkiem źle, skoro mieszkańcy dołożyli swe cegiełki do budowy hali sportowej, do budowy pomnika, co roku finansują Dni Bychawy. Sponsorowanie jest ważnym elementem finansowania spraw środowiska, ale na to nie można liczyć. Na tym na pewno nie można budować budżetu.

Skąd wziąć pięć miliardów?

Drugim sposobem jest ograniczenie wydatków w innych dziedzinach. Jest dosyć wcześnie, żeby przemyśleć wspólnie, jak wydawać pieniądze społeczne, by zachować należyłą równowagę, by wydawać je z większym pożytkiem dla lokalnej społeczności. Co zrobić żeby poszukiwania rezerw nie zahamowały harmonijnego działania gminy.

Zarząd Miasta i Gminy widzi dwie dziedziny w których takie zmiany są możliwe. Proponuje przedyskutować możliwość prywatyzacji przedszkoli oraz zreformowanie działań Biblioteki Publicznej i Bychawskiego Domu Kultury.

Sprawa otwarta. Jest pora, żeby mieszkańcy wraz z samorządem porozmawiali na ten temat. Poszukajmy razem pięciu miliardów.

A.T.

**W następnym numerze wrócimy do tematu reorganizacji przedszkoli w Bychawie, a także przekażemy relacje na temat bezpieczeństwa w gminie. Nad tymi problemami pracowano w odpowiednich komisjach, one były tematem sesji 1. czerwca.**

Red

### Nie ma dozorczy, palacza?

Sprzątaczką jest bardzo operatywna. Potrafi przybić gwóźdź, przenieść, co trzeba. No i pan od muzyki to „złota rączka”.

Zresztą budynek jest po remoncie, w dobrym stanie. Palacza nie mamy, bo Urząd Gminy zatrudnia wspólnych palaczy dla nas i dla siebie.

### Co robi muzyk – „złota rączka”?

Muzyk przyszedł do pracy od 1 marca. Pracuje również na pół etatu w Piaskach. Uczy młodzież grać na syntezatorze, na flecie, gitarze. W sumie prawie czterdzieścioro dzieciaków i młodzieży. Ale pan Jurek jest zapaleńcem i nie poprzestaje na muzyce. Dogaduje się dobrze z młodzieżą. Przymierzamy się do „Sobótek” w noc Świętego Jana. Kłopot w tym, że tutaj nie mamy wody. To gdzie puścimy wianki? Znaleźliśmy wodę w Polczynie.

### Świetny pomysł. A co robi plastyczka?

Prowadzi kronikę, robi dla gminy gazetkę ścienną, ma z dziećmi zajęcia plastyczne, potrafi zrobić bardzo ciekawą dekorację. Urządziliśmy w ubiegłym roku „Święto rodzin”. Organizowaliśmy je razem z parafią. Z księdzem razem robiliśmy dożynki.

### Współpracujecie z parafią. Z kim jeszcze?

Z Kołem Gospodyń Wiejskich, działa tutaj Klub Seniora, to oni właśnie podejmują nasze inicjatywy konkursu twórczości ludowej, czy kiermaszu świątecznego. Tu ludzie na to czekają. A my wiemy, że ich trzeba dostrzec, docenić.

**Dziękuję za rozmowę. To co Pani powiedziała może być inspirujące dla innych gmin.**

A.T.

## Tu jest Polska

Dokończenie ze str. 1

*Pomnik został zburzony w latach pięćdziesiątych. Smutne, że dokonał tego wróg polskimi rękami. Nie przewidział wróg, że pomnik ten jest wkorzeniony w polskie serca. (...) Tablica z nazwiskami poległych oderwana przez niszczyciela i porzucona została podjęta i pieczołowicie przechowywana przez mieszkańca tujszej parafii. Wziął ją i trzymał jak relikwię. (...)*

*Rok 1920 to początek wielkiej wojny ideologicznej dla nas zwycięskiej, wojny nieskończonej. Lata 1944-89 to kontynuacja wojny. Znowu zwycięskiej. Ale ta wojna jeszcze trwa. Z jednej strony miraż szczęścia i odrzucenie Boga i wszelkich zasad chrześcijańskich. Z drugiej obrona życia według wiary. Dziś widzimy, że bez wiary, lub gdy ta wiara jest tylko szyldem, człowiek staje się monstrum, staje się potworem zagrażającym innym. (...)*

*Nie rozwiążą problemu ani najlepsze przepisy prawne, ani sprawne organy ścigania. Gdy dekalog jest odrzucony, człowiek nie może w spokoju żyć obok drugiego człowieka.*

Po Mszy św. w kościele parafialnym społeczeństwo Bychawy, poprzedzone kompanią honorową, orkiestrą wojskową i trzynastoma pocztami sztandarowymi organizacji kombatanckich, straży pożarnych i szkół przeszło pod pomnik.

Władysław Gromek, na wstępie powitał gości: ...rodziny poległych – państwa: Janinę Krupską, Stefana Rusinka, Jana Surmę, Janinę Piotrowską, Alinę Muchę, Pawła Korbę. Pragnę poinformować, że jest wśród nas wojewoda lubelski Edward Hunek, wiceminister kultury i sztuki, poseł na sejm Zdzisław Podkański... (...)

Burmistrz Bychawy Ryszard Sprawka przypomniał na wstępie o działaczach społecznych Bychawy, którzy kształtowali świadomość patriotyczną jej mieszkańców, zwłaszcza o ks. Kwiatkowskim. Pan Burmistrz przypomniał, że wydawany przez księdza tygodnik «Nowa Jutrzenka» był bardzo ważnym elementem edukacji społeczeństwa, nośnikiem narodowych i patriotycznych wartości, głoszonych w duchu społecznej nauki kościoła. Przypominano w nim tradycje państwa polskiego i jego bohaterów.

*Józef Piłsudski wódz naczelny armii polskiej był wówczas dla Polski mężem opatrnościowym. (...) Nie był uwikłany w walki polityczne, stał ponad podziałami mając jedynie dobro kraju na względzie. Trafne przewidywania i koncepcja*

Dokończenie na str. 5

## IV Festiwal Pieśni i Piosenki Religijnej

trwał w Bychawie 10 i 11 czerwca. Wzięło w nim udział 21 zespołów i solistów, w sumie ze sto pięćdziesiąt osób. Występom przysłuchiwało się 400 (w porównaniu) osób. Uczestnicy festiwalu przyjechali z Lublina (aż sześć zespołów), Garbowa, Krzczonowa, Świdnika, Bychawki i Piask.

Jury (muzykolodzy z KUL-u i Seminarium Duchownego) oceniali wykonawców w dwu kategoriach wiekowych: od 0-15 lat i od 16-30 lat. W każdej grupie występowali soliści i zespoły. W grupie młodszej wśród solistów pierwsze miejsce zajęła Izabela Gawron ze Świdnika. Zes-

połom w grupie młodszej nie przyznano miejsca pierwszego, zaś drugie otrzymał zespół „Quo Vadis” działający przy świetlicy w Szkole Podstawowej w Bychawie.

Uczestnicy starsi. Najlepszym solistą był Tomasz Stawecki z Krzczonowa. Wśród zespołów najlepsza była „Metanoja” z Piask, a także „Tercet Męski” z Lublina – drugie miejsce i „Zespół z LO” z Bychawy – trzecie.

Chociaż Parafia i Rada Parafialna były organizatorami Festiwalu, ale osób i instytucji życzliwych tej imprezie było dużo więcej. Liceum Ogólnokształcące udzieliło przyjezdnym uczestnikom noclegów

i poczęstowało śniadankiem. Społeczne LO wspomogło pracownią komputerową, zaś „Podstawówka” ugotowała bigosu. Cukrownia Lublin obsypała artystów cukierkami, Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego z Milejowa napoiły sokami. Pan Burmistrz przysłał pięć pięknych nagród książkowych. Wśród sponsorów znaleźli się też p. Sylwester Skórka i p. Adam Kamiński. W skład ekipy technicznej weszli Bartłomiej Chyza, Marek Wtykło i Grzegorz Godula – uczniowie technikum. Pan Mariusz Nawłatyna – główny „motor” tego przedsięwzięcia marzy by na przyszły rok ekipa była trochę większa.

*Informował  
Mariusz Nawłatyna*

## Po co kuce w Bychawie?

Ze starannie wydanej program II Pokazu Kuców Felińskich (pierwszy był rok temu w Snopkowie) można się dowiedzieć iż organizatorem jest Prezes Sekcji Hodowców Koni Małych przy Okręgowym Związku Hodowców Koni w Lublinie – Wojciech Jachymek.

Patronat nad imprezą objął Wojewoda Lubelski, sponsorów było bez liku.

W pokazie brało udział około 60 koni. Wystawcy przywieźli je ze Snopkowa, Krasnegostawu, Bełżyc, Jastkowa, Kraśnika i Lublina. A także Chełma i Warszawy. No i oczywiście Bychawa.

Wśród gości obserwujących pokaz byli hodowcy z odległych województw Polski. Można więc rzec, że jest to impreza wojewódzka z tendencją do statusu ogólnopolskiej.

Prócz pokazu część koników wystawiono na aukcję. Najbardziej atrakcyjną częścią imprezy były gonitwy. Publiczność wciągnęła się w nastrój tego sportu: emocje, doping, zakłady, kto wygra. Najmłodszy

mieli okazję przejechać się bryczką zaprzęzoną w kuce. Mogli pogłaskać źrebaczkę, a nawet dosiąść konika. Dodatkową atrakcją imprezy był występ „Podkowiaków”. Ten zespół wraz z grupą muzyczną to atut Bychawskiego Domu Kultury.

Po co Bychawie kuce? Koniki z Ośrodka Jeździeckiego „Kucyk” otrzymały najwięcej nagród. Jest to więc niewątpliwie sukces Wojciecha Jachymka.

Ale II Pokaz Kuców przyciągnął ludzi z zewnątrz. Wielu z nich widziało Bychawę po raz pierwszy. Zobaczyło pięknie położony stadion, wysoką skarpe Rezerwatu. Niektórzy zaglądali nad zalew. Słyszało się wśród przyjezdnych: „ależ tu ładnie! Przecież można tu przyjeżdżać odpocząć. Cicho, czyste powietrze – mówiono. Ale gdzie nocować? – dodał ktoś. I trzeba by wozic ze sobą wszystko, bo tu nic niezagospodarowane, nawet kiosku z pepsi nie ma...”

Co zastaną tu za rok uczestnicy III Pokazu Kuców Felińskich? Czy będzie gdzie zaparkować? Czy mała gastronomia „wyjdzie naprzeciw”? A może nasi goście zastaną nad zalewem porządne kąpielisko i pole namiotowe? *(ata)*



Najmłodszy mogli przejechać się bryczką.

Czy jest jakiś wybór czyli:

## w co się bawić?

**Młodzieży ci u nas, w Bychawie, dostatek. A jako że przywilejem młodości jest radość i zabawa (nie licząc wątpliwej radości płynącej z nauki), młodzi są żądni rozrywki.**

Zapytani o jej formy dostępne w Bychawie popadają najpierw w długą i głęboką zadumę, po czym wymieniają halę sportową i siłownię przy LO – nieomylny znak, że miłośnicy sportu przeważają. No, jest jeszcze kino, ale cena biletu sprawia, że należy dokonać bezwzględnie wyboru i spośród wielu kasowych hitów wybrać seans ten jeden, jedyny na miesiąc lub rzadziej. Poza tym Bychawski Dom Kultury proponuje inne formy rozwijania zainteresowań (muzyka, taniec, itp.). Spotykają się one z aprobatą rodziców, którzy nie mają nic przeciwko temu, aby ich dzieci relaksowały się w taki sposób. Ale to relaks dla nielicznych. Problem też polega na tym, że koncepcje rozrywki rodziców i młodzieży nie pokrywają się, a nawet ze sobą kontrastują.

Dla większości kręgów młodzieżowych wydarzeniem czy raczej zjawiskiem są popularne dyskoteki. Zbliżają się „tłukę” zwiastując „patrole” czyli grupy podejrzanych osobników o groźnych wejrzaniach (i to też młodzież), przemierzające ulice o zachodzie słońca. Na sali spotykają się dwie grupy młodzieży: ci, którzy przyszli tańczyć i inni, skłonni do „wypitki i wybitki” – niczym szlachta staropolska.

Ci drudzy nigdy nie pozostają beczynni. Nie trudno wyobrazić sobie przebieg

*Dokończenie na s. 6*

## Co ludzie mówią o życiu kulturalnym Bychawy

O opinii na temat Dni Bychawy spytałam p. prof. Marię Dębowczyk.

W tym roku program był dość ubogi i nieciekawym. Robił wrażenie skleconego w ostatniej chwili. Dni Bychawy powinny być podsumowaniem całorocznej pracy. Trzeba młodzieży zaproponować udział w Dniach Bychawy parę miesięcy wcześniej, tak, by mogła przygotować program. Po tych przygotowaniach na jeden dzień oddać uroczyste młodym klucze miasta.

Znikły gdzieś Dni Ekologii. Natomiast uczniowie obu Liceów i Zespołu Szkół Zawodowych, a także Szkoły Podstawowej wzięli udział w alercie ekologicznym i oczyścili Doliny Kosarzewki i Gałęzówki. Szczególnie ciepłe słowa należą się

uczniom Szkoły Podstawowej, którzy uprzątnęli cmentarz żydowski – kirkut.

Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda się zrealizować wniosek Komisji Oświaty i Kultury by reaktywować „Bychawską Podkowę”.

**Inny pedagog zapytany, jak mu się podobały Dni Bychawy i Zawody Jeździeckie odpowiedział:**

Szczerze mówiąc o Dniach Bychawy niewiele mogę powiedzieć. Wiem, że sporo ludzi poszło na pokaz kuców na stadion, ale ja byłem zainteresowany Festiwałem Piosenki Religijnej. Uczniowie mojej szkoły zajęli trzecie miejsce.

Trzeba, by na przyszłość organizatorzy porozumieli się między sobą, nie wchodzili sobie w drogę. Niektórzy uczniowie naszej szkoły chcieli być w dwu miejscach jednocześnie: tańczyć na stadionie w zespole „Podkowiacy” i występować na estradzie przy kościele. Sądzę, że i publiczność była w rozterce.

notowała A.T.



11 czerwca. Zespół „Podkowiacy” na stadionie

## Tu jest Polska

*Dokończenie ze str. 3*

*wojskowa Józefa Piłsudskiego, determinacja i ofiary ludności, a zwłaszcza poświęcenie żołnierzy przyniosły owoce w postaci militarnych zwycięstw.*

*(...) W momencie największego zagrożenia ze strony bolszewickiej Rosji nastąpiła konsolidacja społeczeństwa polskiego. W szeregi armii polskiej wstąpiło ponad 100 tys. ochotników. (...) W wydarzeniach tamtych dni uczestniczyli mieszkańcy bychawskiej gminy. Wychowani w duchu niepodległości walczyli w armii polskiej. Jako młodzi ochotnicy walczyli i ginęli, wierząc, że ta krew nie będzie zapomniana.*

Pan Burmistrz przypomniał nazwiska uwiecznione na tablicy pomnika i historię jego powstania, zburzenia i odbudowy. Podkreślił jego rolę w wychowaniu patriotycznym społeczeństwa, zwłaszcza młodego pokolenia. *Bychawianie bronili niepodległości Polski walcząc z Niemcami na wszystkich frontach II wojny. Bychawa nazywana była stolicą partyzantów. Odbudowując zburzony w latach pięćdziesiątych pomnik – kończył pan Burmistrz chcemy, aby młode pokolenie mieszkańców nie zatraciło związku z dziejami Bychawy. Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości – jak powiedział kardynał prymas Stefan Wyszyński – staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości. Aby utrwalić historię tamtych lat społeczność bychawska postanowiła odbudować pomnik, który zawierał w sobie cierpienia i radości pokolenia okresu pierwszych lat niepodległości Polski.*

Pan Burmistrz podziękował Komitetowi Odbudowy Pomnika za ogromny wkład pracy przy realizacji tego postanowienia.

Po wystąpieniu burmistrza okolicznościowy wykład wygłosił historyk, poseł na sejm poprzedniej kadencji Zygmunt Łupina. Profesor mówił o wojnie z bolszewikami, bitwie o Warszawę i jej skutkach dla Polski i Europy. (W jednym z najbliższych numerów „GB” wrócimy do tego wystąpienia).

Następnie głos zabrał wojewoda Edward Hunek, minister Zdzisław Podkański, senator Jan Sęk, a także prezes Marian Ząbek - Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Różaniu. Pan Władysław Gromek w imieniu Komitetu Odbudowy Pomnika podziękował mieszkańcom za

*Dokończenie na str. 7*



**Kapuściński R.: Imperium.** Warszawa 1993.

W 1994 roku książka znalazła się na trzecim miejscu światowej listy bestsellerów.

Jest osobistą relacją autora z podróży po rozległych obszarach Związku Radzieckiego.

Całość jest podzielona na trzy części:

I część pt. „Pierwsze spotkania” obejmuje wydarzenia z lat 1939-1967 m.in. wkroczenie wojsk sowieckich na Polesie (dzisiejsza Białoruś) – rodzinne strony autora.

Część II zatytułowana „Z lotu ptaka”, ilustruje proces rozpadu wielkiego imperium radzieckiego w latach 1989-1991.

Natomiast część III stanowi zbiór refleksji, uwag, wrażeń powstałych podczas podróży, rozmów z różnymi ludźmi.

**Wharton W.: Tato,** Warszawa 1989.

Wharton to pseudonim współczesnego amerykańskiego pisarza, o którym krążą legendy. Jego powieści cieszą się olbrzymią popularnością, chociaż sam autor pilnie strzeże swojej prywatności.

„Tato” jest to trzypokoleniowa saga rodzinna, ukazująca życie codzienne tysięcy współczesnych rodzin amerykańskich. Ale przede wszystkim jest to książka ukazująca potęgę miłości ojca do syna. Miłości, która potrafi przezwyciężyć wszelkie trudności.

Opr. Barbara Cywińska

## Rekonwalescencja

Po spotkaniu Rady Miejskiej z kilku młodymi mieszkańcami gminy Bychawa, które odbyło się 30 kwietnia, ukazał się w „Gazecie Bychawskiej” artykuł „Ciężka choroba Bychawian”.



Pani Małgorzata Martyna, członek rady osiedla nr 1 wybrała się na posiedzenie komisji porządku i bezpieczeństwa publicznego. Ponieważ wybrałam się i ja, pani Martyna przed zebraniem przekazała mi swoje zastrzeżenia odnośnie artykułu z 7 nru „GB” „Ciężka choroba Bychawian”. Do pani Martyny dołączył pan Janusz Kostrzewski.

## Rozmowa nic nie da

Nie jest tak, twierdzi pani Martynowa, że mieszkańcom Bychawy nic się nie chce, że im są obojętne sprawy miasta. Na zebranie z panami psychologami i radą nie przyszli, bo nie wierzą, żeby ich uwagi, postulaty wziął ktokolwiek do serca. Przykładem niech będzie wielokrotna interwencja w sprawie czystości i estetyki na bychawskim targowisku. Mieszkańcy chodzili w tej sprawie do pana Burmistrza, do pani Sekretarz, do Zastępcy burmistrza, do pana Górnika. Wszystko bez efektu. Ciągnie się ta sprawa od marca i nie zrobiono nic.

Natomiast mieszkańcy obsadzili otoczenie targowiska własnymi sadzonkami. Pan Bielak własnym transportem przywiózł świerki. Zasadzono kilkanaście drzewek.

W ubiegłym roku pani Kamińska obsiała trawą skwerek przy ulicy Batorego. Obecnie na trawniku ustawiane są stragany. Pan Janusz Koszarzewski z trudem wypraszał jednego z radnych, który właśnie w tym miejscu postanowił handlować.

W „GB” czytamy, że radni chcieli porozmawiać ze społeczeństwem a społeczeństwo nie przyszło. Ale w czasie wyborów do rady osiedlowej nr 1 nie poka-

zał się na zebraniach nikt z radnych. Na zebranie osiedla nr 2 przyszedł jeden, pan Zygmunt Salasa. Więc jak można się dziwić ludziom, że przyszło ich niewielu za spotkanie wyborcze, skoro radni nie próbowali wykorzystać okazji spotkania z wyborcami.

Zarządy osiedli przeprowadzają rozmowy z Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych w sprawie harmonogramu remontów bieżących i kapitalnych w budynkach komunalnych. Interweniowały w Urzędzie Gminy w sprawie czystości na targowisku. Zamierzają wpłynąć na radę, żeby zakazano handlu ulicznego. Jaki cel ma budowanie targowiska, skoro wolno handlować dosłownie w każdym punkcie miasta, nawet w tak niebezpiecznym miejscu, jak zakręt przy ulicy Lubelskiej. Oba samorządy osiedlowe proszą mieszkańców o zwracanie się ze wszystkimi sprawami i problemami. Będą starły się pomóc w ich rozwiązywaniu.

Członkami Zarządu osiedla nr 1 są: Ryszard Madej (przewodniczący), Wacław Kulesza, Aleksander Ciechoński, Ryszard Walczak i Małgorzata Martyna. Członkami Zarządu osiedla nr 2 są Janusz Kostrzewski (przewodniczący), Leokadia Woźniak, Jerzy Siek, Marian Drąg, Aleksander Oberczuk.

Panią redaktor „GB” prosilibyśmy, żeby bardziej interesowała się naszymi sprawami. Dlaczego na przykład skład Zarządów Osiedli nie został opublikowany zaraz po wyborach? Dlaczego nie była Pani na zebraniu, które Zarząd Osiedla nr 2 zwołał w sprawie budowy szkoły? Prosilibyśmy też jeśli „GB” omawia jakąś ważną wypowiedź w czasie sesji Rady Miejskiej, żeby pisać, który konkretnie radny wypowiadał się. Chcemy wiedzieć, którzy radni bronią naprawę spraw mieszkańców.

Sam projekt spotkania radnych z mieszkańcami jest przykładem modelowego rozwiązania, którego inne gminy jeszcze nie obrały.

Nawet jeśli przybyło tylko kilku młodych mieszkańców gminy, to mimo wszystko wyłoniły się konkretne propozycje, które w przyszłości mogą być rozszerzane do pełniejszej formy jaką byłby projekt strategii rozwoju gminy.

Rekonwalescencja wymaga czasu. Chciałbym życzyć sobie aby inne gminy były na tym etapie zdrowienia.

Rekonwalescencja wymaga czasu.

Chciałbym życzyć sobie aby inne gminy były na tym etapie zdrowienia.

*Józef Szopiński*

## Czy jest jakiś wybór czyli: w co się bawić?

*Dokończenie ze str. 4*

takich „imprez”, które są wątpliwą przyjemnością, a dla wielu przyczyną stresów. Mimo to chętnych nie brakuje. No bo w co się bawić?

W dzisiejszych czasach młodzi nie są raczej zmuszeni do żadnych szczególnych zajęć poza nauką („ucz się dziecko, ucz, nauka to potęgi klucz!”). Przedsiębiorczości im jednak nie brak i sami potrafią sobie organizować wolny czas, a wtedy krzykliwie zapełniają się ławki w parku, dymią papierosy na przystanku autobusowym, kwitnie hazard, itd.

Podsumowując: każdy najpewniej znajdzie coś dla siebie lub zrelaksuje się we własnym domu: książka, tv, video, może komputer... Ta monotonia bywa od czasu do czasu urozmaicona własną lub cudzą „osiemnastką”, a więc „balangą”. Odmienność zainteresowań nie pozwala wprowadzić wielu form uniwersalnej rozrywki, a krytykowanie tych, które nam nie odpowiadają jest jednoznaczne z brakiem tolerancji. Bo dziś w modzie tolerancja i luz. A wyluzować nie można się przecież na spektaklu teatralnym, koncercie muzyki poważnej, na wieczorze poezji, itp.

P.S. Mieszkam i żyję w tym środowisku od kilku lat. I jeszcze nigdy nie widziałam świetnego przedstawienia na żywo z Warszawy, Krakowa... Powiedźcie mi więc, czy powinnam mieć kompleksy?

*Kaśka Flis*

*kl. IIa LO im. ks. Kwiatkowskiego*

*notowała A.T.*

## tu KOMENDA POLICJI

### Dobra wiadomość!

Od początku tego miesiąca do 13 czerwca, a więc przez dwa tygodnie zatrzymano w izbie wytrzeźwień tylko jedną osobę!

### Kradzieże z włamaniem

**Skrzyżnice 28/29** maja nieznani sprawcy oberwali kłódki i wylamali zamki do sklepu spożywczego GS SCh. Skradli alkohole, słodycze, papierosy wartości 4500 zł.

**Czerniejów 30** maja nieznani sprawcy wylamali drzwi i kraty do sklepu spożywczego. Skradli artykuły spożywcze i przemysłowe wartości ok. 2000 zł na szkodę Marka W. Następnie przedostali się do drugiego pomieszczenia w tym samym budynku, należącego do PPH „Metrol”. Skradli wiertarki, piły, lutownice, tarcze, sprzęt elektryczny łącznej wartości 33 tys. zł.

## USC informuje

Od 17 maja do 07 czerwca 1995 r. urodziło się 15 dziewczynek i 5 chłopców. Imiona dziewczynek: Lucyna-Małgorzata, Patrycja, Sylwia-Jolanta, Paulina-Anna, Iwona-Katarzyna, Diana-Brenda, Anđżelika-Bernadetta, Aleksandra, Magdalena-Karolina, Iwona, Karolina, Katarzyna, Paulina-Iwona, Edyta.

Imiona chłopców: Konrad, Łukasz, Jarosław, Sebastian-Ryszard.

Udzielono 3 ślubów.

Zmarło 20 osób z gmin: Bychawa, Krzczonów, Strzyżewice, Wysokie, Lublin, Księżopól.

† Marianna Furgal z Lewandowszczyzny żyła lat 75

† Anna Rachwał z Woli Gałęzowskiej żyła lat 83

† Aleksander Małek ze Starej Wsi III żył lat 75

† Jan Harasim z Guzówki żył lat 82

† Katarzyna Buczkowska z Bychawy żyła lat 88

† Stefania Kowalska z Osowy żyła lata 70

† Genowefa Lasecka ze Starej Wsi II żyła lat 86

† Marianna Henryka Prus z Woli Dużej żyła lat 46

† Bolesław Cybot z Osmolic I żył lat 70

† Józef Łukomski ze Skawinka żył lat 64

† Józefa Walczak ze Starej Wsi II żyła lat 88

† Katarzyna Szostak z Kosarzewa Dolnego żyła lat 86

### Kradzież

**Teklin.** W maju br. Jan N. ukradł 8 dębów wartości 800 zł na szkodę Małgorzaty S.

### Bimber

**Piotrkówek.** 2 czerwca w zabudowaniach Józefa S. znaleziono wyprodukowany sposobem domowym samogon wraz z „oprzyrządowaniem”.

### Policja przypomina: zamykać sprzęt rolniczy!

**Krzczoneń II.** 8/9 czerwca nieznani sprawcy przecięli opony kombajnu ziemniaczanego, siewnika zbożowego i zniszczyli mienie wartości 1000 zł na szkodę Mirosława B. **Policja przypomina, by lepiej zabezpieczać swoje mienie. Wręcz niezrozumiałe jest zostawianie pod gołym niebem drogich maszyn rolniczych, ciągników, przyczep.**

### Podpalenie

**Piotrków.** 2 czerwca nieznani sprawcy dokonali zniszczenia mienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Piotrkowie podkładając ogień.

informował kom. Andrzej Mucha



### Pilnować gości

**W Policzyźnie (gm. Strzyżewice)** 4 czerwca spłonęła sterta słomy zebranej z 5 ha. Właściciel Robert L. poniósł stratę ok. 1000 zł.

Dlaczego spłonęła?

Bo w pobliżu było wesele.

Niektórzy uczestnicy wesela wołą zacisze, z dala od hałasu i gwaru, w intymnej atmosferze. Jest to szczególnie miłe, jeśli flaszkę opróżnia się we dwoje. A więc – do stogu. Papierosik, chwila relaksu, peta odrzuca się precz... Po chwili temperatura wzrasta do tego stopnia, że i straż pożarna nie pomoże.

Zatem pamiętajcie gospodarze wesel, żeby mieć baczenie na gości i dbać nie tylko, czy nie brakuje jadła i napitku, ale by goście nie rozlali się zbyt po stołach i stogach. Szczególnie ważne – po sianokosach i żniwach!

(ata)

## Tu jest Polska

Dokończenie ze str. 5

ucział w uroczystości a zwłaszcza za pomoc finansową przy jego budowie. Wymieniał imiennie ofiarodawców. Poczem dodał: *Nazwiska poległych możemy dzisiaj przywołać dzięki panu Stanisławowi Wójtowiczowi, który tablicę z tymi nazwiskami przechował i który ją wręczył z wielką radością przedstawicielom naszego Komitetu. Dziękuję również tym, którzy nawiązali z nim kontakt i tę tablicę przywieźli.*

Nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika i jego poświęcenie. Po apelu poległych i oddaniu salw honorowych zaprezentowano program artystyczny. Okazało się, że nie tylko Klub Seniora, ale również dziewczęta z Liceum Ogólnokształcącego znają stare piosenki żołnierskie i legionowe. Poezja patriotyczna w wykonaniu uczennic liceum brzmiała przekonująco. Szkoda, że nie mogli się przekonać o tym osobiście dostojnicy, którzy opuścili manifestację przed jej zakończeniem udając się na obiad. Odmaszerowała na obiad kompania honorowa wraz z orkiestrą, wycofały się poczty sztandarowe, rozbiegły się dzieci, dumne, że zdobyły na pamiątkę łuski, które upadły na ziemię po salwie honorowej.

Zostali zwykli mieszkańcy, by posłuchać poezji i piosenek. I już bez mikrofonu, ale z serdecznym uśmiechem podeszli do pana Władysława państwo Makarewiczowie i powiedzieli: *Ludzie wiedzieli pana trud i zaangażowanie. W imieniu mieszkańców bardzo dziękujemy Komitetowi a zwłaszcza Panu.*

A.T.

- † Tadeusz Motyka z Wysokiego żył lat 71
- † Helena Byczek z Lublina żyła lat 84
- † Maria Blicharz z Zynie Gm. Księżopól żyła lat 85
- † Franciszek Tkaczyk z Bychawki II żył lat 74
- † Aleksander Wiechnik z Gałęzowa żył lat 76
- † Aleksandra Sidor z Gałęzowa II Kol. żyła lat 78
- † Jan Jarosz z Kosarzewa Dol. Kol. żył lat 86
- † Jan Baran z Kielczewic Dolnych żył lat 72

Rodzinom zmarłych składam wyrazy głębokiego współczucia.

Cecylia Rachwał

## na bychawskim targowisku

13.06.1995 r.

Pszenica – 35 zł/1q  
mieszanek – 32-33 zł/1q  
ziemniaki – 60-70 zł/1q  
prosięta – 100 zł za parę  
krowy – 1000-1300 zł za 1 szt.  
cielęta: – buhajki 4,00 zł/kg  
jałówki 3,5-3,6 zł/kg

notował Henryk Korba

Kronikarz ze Starej Wsi

## Byłem w WiN-ie

Pan Tadeusz Chrzanowski ma niewielką, ale cenną kolekcję. Są to gazetki konspiracyjne z czasów okupacji niemieckiej.

Nosiłem je od Toporowskiego – „Sępa” do pana Lebiedy – „Gryfa”. (W poprzednim numerze GB była pomyłka). Komendant rozprawiał je między ludźmi. Ja też dostawałem. Czytałem i chowałem. W plewy, bo w plewach mysz nie ruszy. Ale potem, jak byłem poszukiwany przez UB, to ojciec trochę znalazł i spalił. Tylko część została.

UB mnie szukało, bo byłem w WiN-ie. Współpracę zaproponował mi Fidecki. Znal mnie, wiedział, że nie zdradziłem, nie piłem.

Piotr Fidecki przyjechał w nasze strony z Gorkowa jeszcze przed wojną. Kupił od Zyda dom koło remizji i tam miał restaurację i sklep drobiazgowy. Ale to był Polak! Jeszcze w czasach I wojny światowej należał do Polskiej Organizacji Wojskowej. Był stolarzem w Krasnymstawie. I tam właśnie brał udział w manifestacjach. W książce „Powiat Krasnostawski” jest opisane, jak w czasie pochodu 3 maja przerwał kordon Austriaków, który nie chciał puścić tej manifestacji. Niósł flagę. Doszedł do kordonu i flagę położył na żołnierzach austriackich. Zaczęli się cofać, wypłatywać z tej flagi... Kordon pękł, tłum się pehnął w tę szczelinę... Ten Fidecki był Polakiem z krwi i kości. I właśnie tu zakładał WiN. Weiagnał i mnie. Tu także jako łącznika.

Byłem pełen patriotyzmu. Patriotyzm to jest coś, co podnosi każdego na duchu. To jest siła spójna każdego narodu. Jeśli naród straci patriotyzm i wiarę – staje się bezwolny.

Był rok 45-46. Ruch kolektywizacji w Tarnawce, w Zakrzewie, tam się narobiło tych aktywistów. To trzeba było pójść, posładek zbić chłopu. Już nie ma aktywisty. Jeszcze w Wysokiem posterunek rozbiłiśmy i w Zakrzewie, bo to te kontyngenty, obowiązkowe dostawy... Wtedy została w Zakrzewie spalona gmina. Akurat nie my, ale to wszystko WiN robił.



Pyta pani, czy WiN wykonywał wyroki. Wyroków – nie. Tego nie było wolno. Już dość tej bratniej krwi zostało rozlanej. Zresztą, taki chłopek – pijaczyna, wielki aktywista, to za co go, panie, zabijać?

Zakrzew był naszym silnym ośrodkiem. Działał tu Antoni Lipiec – rolnik. Też patriota. Ze Starej Wsi pochodził. Był aresztowany. Ile mu zdrowia odebrali... W Tarnawce – Stanisław Goduła. Jakoś uniknął aresztowania. W Wysokiem Maria Parolicka, już starsza osoba. U niej był główny punkt kontaktowy. Później aresztowali Piotra Fideckiego. Siedział w więzieniu, była rozprawa. Udowodnili mu sabotaż, udowodnili palowanie „aktywistów”, ale nie udowodnili, że miał ręce zbrukane krwią. Został uniewinniony. Co tam z nim robiono w czasie śledztwa... No, „zmiękezano go”.

Miałem i ja wezwanie na UB.

*Notowała A.T.*

Dalszy ciąg opowieści Kronikarza ze Starej Wsi w następnym numerze.

## Nasi sąsiedzi ze Strzyżewic

również wzmogli swą działalność kulturalną i artystyczną. Z początkiem czerwca trwały w Gminno-Zakładowym Ośrodku Kultury w Piotrowicach kolejne „Spotkania z Talią i Melpomeną”.

W ciągu dwu krótkich dni przez tamtejszą scenę przewinęło się trzynaście zespołów, głównie dziecięcych i młodzieżowych, z Lublina (6) Kocka, Górki Lubartowskiej, Bełżyc, Niedrzwicy, Końskowoli. Występom towarzyszyły warsztaty teatralne dla uczestników prowadzone przez Mieczysława Wojtasa i jego grupę z teatru „Panopticum” z Lublina.

Od 16 do 18 czerwca trwają

## DNI STRYŻEWIC

W piątek zaplanowana jest uroczysta sesja Rady Gminy z okazji 620 lecia Strzyżewic. Nadane będzie honorowe obywatelstwo tej gminy panu Ferdynandowi Rymarzowi, autorowi „Dziejów Strzyżewic”, sędziemu Trybunału Konstytucyjnego. Zostaną wygłoszone ciekawe referaty o wykopaliskach na terenie gminy oraz o problemach ekologicznych.

Sobota będzie bardziej rozrywkowa. Szkoła w Rechcie urządza turniej szkół i rozrywki piłki nożnej. Wieczorem – zabawa OSP.

Zaś w niedzielę po Mszy św. piękna impreza: kiermasz książek i kwiatów. O godz. 12.00 rozpocznie się bieg „Adwalców” na trasie 4 km z Piotrowic do Strzyżewic. Dla chętnych, lecz nieco słabszych wyznaczona jest trasa 1 km. O 14.00 pokazy strażackie, występ artystyczny naszych „Podkowiaków” i dwu zespołów KGW.

Niezwykle emocjonująco zapowiada się turniej: urzędnicy contra reszta świata. Wieczorem na placu przed Urzędem Gminy – zabawa ludowa.

*informowała red. Barbara Zdybel*

Na konferencje i spotkania  
na niewielkie wesela oraz inne imprezy  
**CECH RZEMIOSŁ RÓŻNYCH w Bychawie**  
WYNAJMIE SAŁĘ wraz z zapleczem kuchennym  
która mieści się na pierwszym piętrze siedziby Cechu przy Rynku 2  
*Serdecznie zapraszamy*